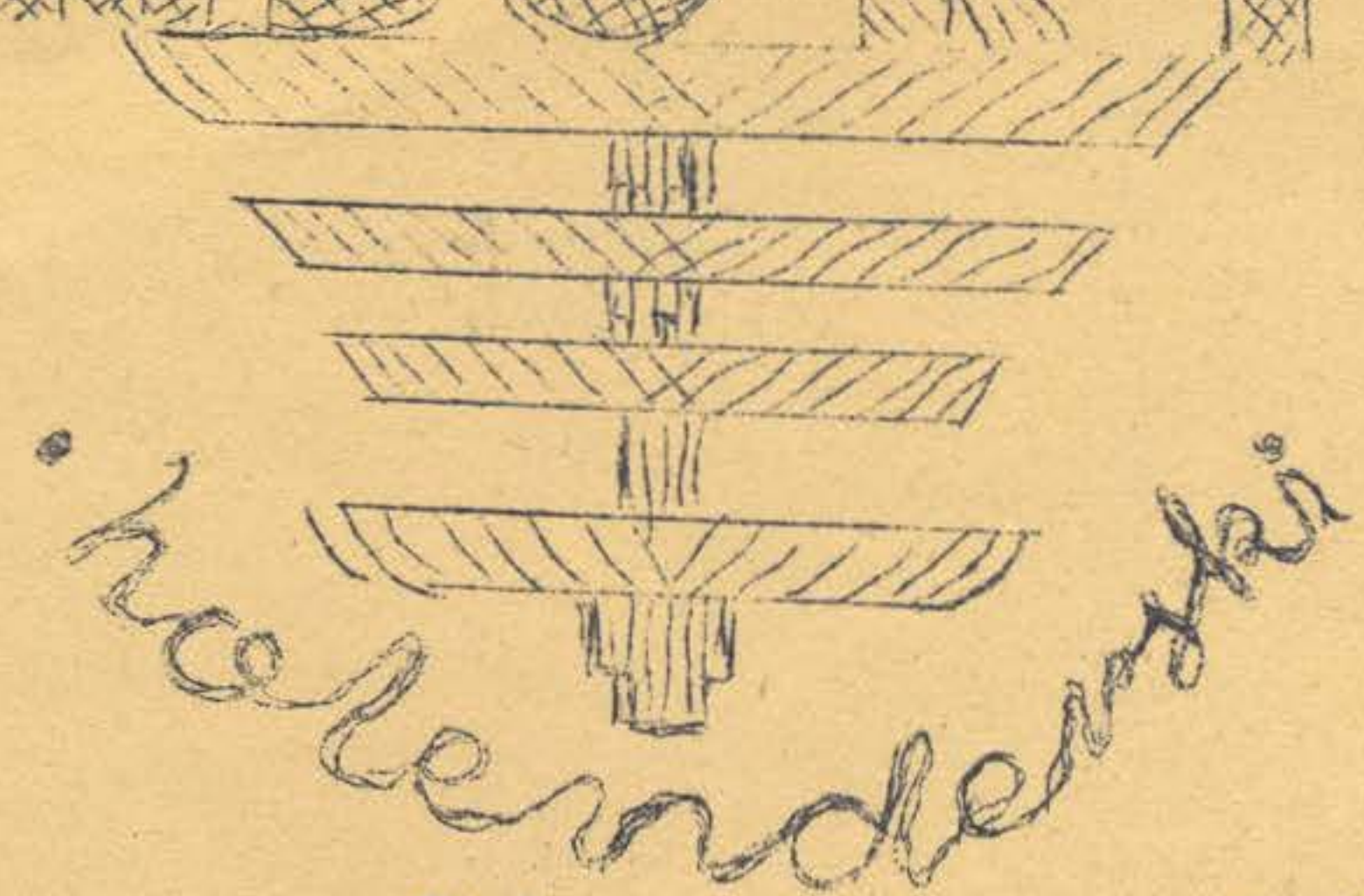


JAMBO RYK



holenderski

Rok III

Nr. 2

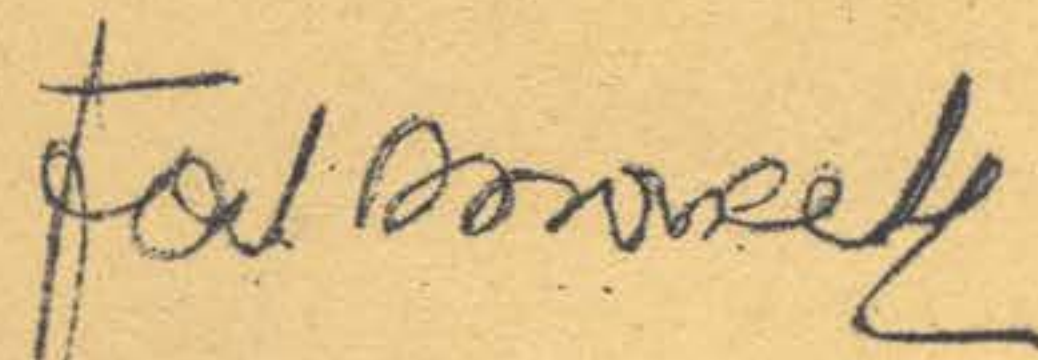
Wagelenzang 3-VIII-1937 r

D r u h o w i e !

Po kilku dniach obozu przygotowawszego przekraczamy granicę Polski w drodze na Jamboree. Wiecie wszyscy, czego oczekuje po Was społeczeństwo i nasz Związek: macie dać najlepsze świadectwo wartościom narodowym Polaków i wartościom polskiego harcerstwa.

Każdy z Was jest odpowiedzialny za udanie się naszej Wyprawy: najlepszym postępowaniem, pogodnym obliczem, sumienną i ofiarną pracą - przyczynicie się do jej powodzenia. To - Wasz obowiązek. Wierzę, że spełnicie go dobrze.

Rozpoczynając Wielką Służbę Polsce wśród skautów całego świata - Czuwajcie!


Komendant Wyprawy

DRODZY CZYTELNICY!

Oto dostaliście drugi numer "Jambo-Ryka-Holenderskiego". Narzekaliście, że pierwszy był zbyt mądry. Zgoda. Widocznie jednak my - redagujący jesteście już za starzy, za długie mamy brody, za poważni dla Was - Czytelnicy. Wniosek prosty - chcecie mieć numery wesołe, numery lekkie - piszcie sami. Piszcie jak najwięcej o wszystkim co się dzieje na Złocie. W formie notatek, mową wiązaną, czy pod postacią ostrej satyry na stosunki panujące na Jambo.

Piszcie.


archiwum

Stanisław Szymański hm.
Gdańsk

DE NEDERLANDSCHE PADVINDERS

Organizacja skautów holenderskich rozpada się zasadniczo na trzy czło-
ny:

1. Welpen - zuchy
2. Verkenners - młodzież skautowa
3. Voortrekkers - Starsze Harcerstwo

Dodać należy również tutaj dalsze trzy człony, które w tej chwili, będąc w stadium organizacji, podlegają bezpośrednio Głównej Kwaterze Skautów Holenderskich /Hoofdkwartier/ w Hadze; są nimi:

1. Ond Padvindere - Starzy Skauci
2. Allenstaande Padvindere - Samotni Skauci
3. Diepzee Padvindere - Skauci Dalekich Mór

Schemat organizacyjny Skautingu Holenderskiego:

Główna Kwatera - Hoofdkwartier
Rada Związku z Naczelnym Skautem /Hoofdverkenner/ na czele
Komisarze Okręgów - Districts Commissarissen /Choragiew/
Komendy Oddziałów Miejscowych - Plaatschlijke Afdeelingen /Hufiec/
Kierownicy Grup - Groepsleider

W skład grupy wchodzi:

1. Voortrekkers-Stam - Krąg Starszoharcerski
2. Verkenners-Troep - Drużyna Skautowa
3. Welpen-Horde - Gromada Zuchowa

które z kolei rozpadają się na:

- Nesten - szóstki zuchowe
Patrouilles - zastępy harcerskie
Ploegen - „ „ starszoharcerskie

Skauting holenderski, to wierna odbitka skautingu angielskiego, tak pod względem form organizacyjnych jak i pracy skautowej; z tego też względu nie będę omawiał pierwszych trzech zasadniczych członów organizacyjnych Skautingu Holenderskiego - wspomnę jedynie o dalszych:

Starzy Skauci, są to ludzie, którzy minimum przez trzy lata pełnili jedną z odpowiedzialnych funkcji w hierarchii skautowej, następnie z ważnych przyczyn i honorowo opuścili swe stanowiska. Są oni wpisani do tzw. Ond-Padvinders-Verbond przy Głównej Kwaterze /Związek Starzych Skautów/ Skauci Samotni - są to skauci, którym warunki, w jakich znajdują się w danej chwili, nie pozwalają na przydział organizacyjny. Mają również swoje zrzeszenie i noszą własne odznaki.

Wreszcie Skauci Dalekich Mór - są to skauci w służbie Królewskiej Marynarki, pracują na statkach handlowych lub rybackich, pływają na oceanicznych jachtach i są zapisani jako "Diepzeepadvindere" w Głównej Kwaterze. Posiadają specjalny mundur i odznaki. W przeciwieństwie do innych skautów nie noszą kija skautowego /laski skautowej/.

Tyle co do samej organizacji skautowej. Chciałbym jeszcze wspomnieć o zbiorkach, ćwiczeniach i wycieczkach skautów holenderskich, w których osobiście brałem udział. Naprawdę podziwiałem wielki zapał do pracy skautowej młodzieży harcerskiej, oraz kierowników tej pracy. Zbiórki, ćwiczenia i gry skautowe, w których nieraz zupełnie przypadkowo uczestniczyłem, były przygotowane z wielką precyzją i starannością. Zaznaczyć również pragnę, że kierownikiem Grupy Skautowej, w skład której wchodzi krąg starszoharcerski, drużyna harcerska i gromada zuchowa może być tylko harcmistrz. Gromady zuchowe w zasadzie prowadzi tylko kobiety.

Izby skautowe, w których byłem, były bardzo gustownie urządzone i na pierwszy rzut oka można było stwierdzić ich charakter skautowy. W dużej mierze przyczyniły się do tego urządzenia wewnętrzne - np. stołki, to polite kłocę drzewa sosnowego, pięknie wykonane węzły na ścianach, totemy zastępów oraz cały szereg prac pionierskich bardzo starannie wykonanych. Skauci holenderscy są bardzo weseli i dużo śpiewają, nie tylko w języku ojczystym, lecz również w językach: niemieckim i angielskim.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA PRASY SKAUTOWEJ

W dniu 4 sierpnia rozpoczęła się dwudniowa konferencja prasy skautowej zorganizowana przez Z.H.P.

- Konferencja przygotowywana była już w Polsce przez Wdział Zagraniczny G.K.H., który za pośrednictwem Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie rozesłał ankiety i listy z prośbami do wszystkich Komisarzy Międzynarodowych i redakcji pism skautowych.

Przed wyjazdem na Jamboree otrzymano już ponad 50 zgłoszeń z 29 związków skautowych całego świata.

Na Jamboree zostały rozesłane zaproszenia wszystkim tym którzy uprzednio zgłoszili się na konferencję, jak również różnym ważnym osobistościom ze świata skautowego.

Równocześnie z konferencją przygotowano w Warszawie Katalog Prasy Skautowej całego świata, opracowania którego podjęła się Polska po podobnej konferencji w Spale

Tak samo na podstawie materiałów nadesłanych przez pisma skautowe zorganizowano Międzynarodową Wystawę Prasy Skautowej.

Konferencję otworzył Skaut Naczelny, lord Baden-Powell uprzednio zwiędziwszy wystawę prasową, o której wyrażał się z niekłamnym zachwytem, szczerze gratulując sukcesu drukowi Minichowi, autorowi wystawy.

Po przemówieniu B.P., w którym podkreślił on znaczenie prasy skautowej w realizowaniu braterstwa skautowego, konferencję zajął dh Kapiszewski, jako komisarz Międzynarodowy Polski, proponując na przewodniczącego dha J.P. Grosse z Krakowa.

Na konferencji odczytane zostały następujące referaty:

- 1) "Rola pisma skautowego w dziele realizacji Braterstwa Skautowego" - dhna Marja Kapiszewska Redaktorka "Na Tropie"
- 2) "Artykuł dyskusyjny w piśmie skautowym" - C. Beresford Webb (W-ka Brytanja) redaktor "The Scouter" i "The Rover World".
- 3) "Socjalne i polityczne problemy w piśmie skautowym" - L. Vuolasvirta (Finlandja) redaktor "Partjo" i "Partjosktaja"
- 4) "Czasopismo skautowe dla wszystkich chłopców" - William Hillcourt (U.S.A.) redaktor "Boys Life"
- 5) "Wartosc pisma skautowego i jak je założyć" - F. Reeve (Rodezja) redaktor "Wood Smoke"

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Ameryki, Anglii, Australii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Irlandii, Polski, Portugalii, Szwecji, Rodezji.

W drugim dniu obrad na wniosek W. Hillerta (USA) uchwalono jednogłośnie rezolucje dziękująca Polsce za ogromny wysiłek jaki poniosła przygotowując Wystawę i konferencję, jak również wydając Katalog Prasy Skautowej. Punkt ten przyjęty został huczynymi brawami. W następnych punktach rezolucji uchwalono zwoływanie światowych konferencji prasy skautowej z okazji każdego Jamboree, oraz mniejszych międzynarodowych zlotach, jak również przy wszelkich innych okazjach, jak Rower-Moot, Kongresy skautowe itd. Na wniosek Polski uchwalono również utworzenie Światowej Agencji Prasy Skautowej, która miałaby na celu wymianę artykułów i ilustracji pomiędzy redakcjami pism skautowych. W uznaniu zasług Polski utworzenie i prowadzenie takiej agencji do następnego Jamboree powierzono Polsce.

Na zakończenie k-da Wyprawy wydała dla uczestników konferencji podwieczorek w obozie polskim.

Obecnie, w poczuciu dobrze spełnionego dzieła, śmiało możemy stwierdzić, że wszystkie trzy imprezy: Konferencja, Wystawa i Katalog stały się jednym wielkim sukcesem Polski.

KONFERENCJA WODZÓW ZUCHOWYCH odbyła się w dniu 3 sierpnia. Konferencja ta była zorganizowana przez Polskę. Na konferencji stały się wyraźnie dwa poglądy na treść zabaw zuchowych: jeden Polski ze tą treścią winny być tematy historyczno-narodowe; drugi angielski - branie fabuły z tematów dzunglowych, kiplingowskich. Z okazji konferencji obóz jamborowy odwiedził tłumy zuchow holenderskich.

PODSŁUCHANE

Za wielkim majdanem w obozie II hufca znajduje się mały majdanik zwany staropolskim. Jednego dnia z białego namiociku, w którym zamieszkuje dostojny i powszechnie znany wódz usłyszeliśmy takie uwagi:

-Starzy Polacy nie tylko lubili dobrze zjeść i zabawić się, ale nie gardzili łaźnią i-golili łby-swoje. Okazuje się, że potomkowie ich - harcownicy z wypraw Dalekich na Jamboree Światowym naogół nie ustępują w cnotach swym przodkom: odżywiają się obficie, pedzą żywot huczny i wesoły - czasem nawet swawolny, myją się do pasa i od pasa (całego cielska Holender - czykowie zmywać surowo zakazują).

Pod jednym wszelako względem odbiegają młodzi Polacy od wzoru swych pra-ojców. Oto czują nieprzezwyciężony wstręt do brzytwy. I aczkolwiek nie chodzi tu o golenie całych łbów, a jedynie o zarost na brodzie, to i usunięcie szczeciny z twarzy wydaje się nowym pancem braciom zbyt trudnym do osiągnięcia.

Wola tedy młodzi Polacy razić inne narody obmierzłym widokiem swych nieogolonych (bród, niż gładką twarzą zdobywać życzliwość sasiadów i gości, tak bardzo czułych na europejski wygląd bliźnich.

Dla Holendra, Anglika, Francuza czy innej zachodniej nacji ważniejszym jest codzienne staranne golenie pyska niż wymyślne postawienie wygodnej pryczy.

Morowoby było, gdyby i teraz w ciągu tego czasu, który pozostał do końca Jamboree wszyscy ci, którym gęby włosem już porastają, przejęli się tą sprawą i zaczęli więcej uwagi zwracać na swój wygląd.

Wbrew temu, co wielu twierdzi, uważam, że my Polacy społeczność o starej kulturze zewnętrznej i wewnętrznej nie tak dużo znów możemy się nauczyć zagranicą - jednego wszelako trzeba: codziennego golenia się - nie tylko oczywiście poza krajem, ale i u siebie w domu.

Tak mówił stary wyga obozowy i bywalec światowy, który sam pod tym względem może służyć przykładem, i który - jak to wiadomo dobrze niżej podpisanemu - jako komendant Wyprawy Polskiej do Szwecji, dwa lata temu? wydał polecenie, aby bezwzględnie wszyscy uczestnicy codzien się golili. Dzięki temu w międzynarodowym obozie rowersow, na pięknej wyspie Ingarö, Polacy nikogo nie razili swoimi szczecinowatymi brodami.

T. Tarnawa.

POWITANIE "ZAWISZY CZARNEGO"

Słoneczne popołudnie w amsterdamskim porcie. Na głównym kanale ruch. Wyjeżdżają i wjeżdżają statki różnych kształtów i wielkości. Naładowane wysoko, ponad brzegi, węglowce suną majestatycznie po wodnej powierzchni. Fantastyczne statki komunikacji przybrzeżnej, sterczące trójpokładowce, według zdania fachowców obsługujące zazwyczaj okolice Missisipi, mienią się wymachiwaniem rak stłoczonych publiczności... Na wysokości nadbrzeża dwa szeregi chłopców dobrze dziś już znanych, nie tylko Holandii. Rogatywki, krajki i ...peleryny (sensation, sensation...)

Powoli w porcie zapanowuje spokój. Chwila wyczekiwania. Uwaga wszystkich skierowana w jednym kierunku. Cisza. Nagle z poza magazynów wysuwa się ~~z~~ dwumasztowiec. Najpierw widać szczyty masztów, potem stopniowo całość. Na pokładzie w zwartym szyku załoga harcerska. Całość sprawia wyjątkowo przyjemne wrażenie. Największy statek skautowy na świecie lśni od nienaganej czystości. Wzdłuż burt szereg dziarsko usmiechniętych twarzy jego dziarskiej załogi. Jeszcze chwila, a ze statku zrzucą liny. Orkiestra gra hymn. Komenda - Bacność! Wszyscy wyprzedają się w bezruchu. Statek przycumowany. Następuje oficjalne powitanie, a potem długie, długie owacje dla polskich harcerzy morskich. Zasługują sobie na to; morowe, dziarskie chłopcy.

A.

ZUBRY przed bramką pierwszego hufca są często powodem pytań, czy to obóz skautów... hiszpańskich.

Redaktor - hm Gorzkowski K.

Sekretarz - phm Kozniowski K.

Wydawca - Szef Prasy i Propagandy hm Eugeniusz Konopacki

Strona Techniczna - 16 Warszawska Drużyna Harcerzy im Zawiszy Czarnego